

Najwięksi zdrajcy USA

Black's Law Dictionary definiuje "zdradę" jako "usiłowanie obalenia rządu państwa, któremu winno się być wiernym, prowadzenie wojny przeciw własnemu państwu, bądź materialne wspieranie jego wrogów".

Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki zna przypadki wielu obywateli, którzy sprzeniewierzyli się powyższym zasadom. Poniższa lista zawiera dziesięć osób z tego grona.

10. Jane Fonda

Podczas najgorętszego okresu wojny w Wietnamie w 1972 r, gwiazda filmowa Jane Fonda odwiedziła Wietnam Północny wspierany przez ZSSR i rozmawiała z tamtejszym rządem, wieszcząc potem, że Amerykańscy jeńcy są traktowani przez Vietcong po ludzku, co nijak się miało do rzeczywistości. Posunęła się nawet do wiele gorszej rzeczy z punktu widzenia amerykańskich interesów, nazywając żołnierzy US Army "kryminalistami wojennymi". Kiedy weterani wojny w Wietnamie opowiadali o swoich doświadczeniach w północnowietnamskich więzieniach i stosowanych na nich torturach, Fonda oskarżała ich o rozprowadzanie nieprawdy i nazywała ofiary kłamcami.

Po powrocie do USA i nie dotknęły jej ani prawne ani zawodowe reperkusje. Dzisiaj Jane Fonda mówi, że głęboko żałuje swoich słów i działań w tamtym czasie...

9 . Adam Yahiyeh Gadhafi

Urodzony w Stanach Zjednoczonych i nawrócony na islam, Adama Yahiyeh Gadhafi, groził, że przeprowadzi atak terrorystyczny w Los Angeles w 2005. Gadhafi służył w Al Kaidzie jako tłumacz, producent wideo, interpretator i rzecznik. Jego zapał i zaangażowanie w propagandę talibów był wręcz karykaturalny w swojej intensywności. Gdy jeden z liderów Al - Kaidy Ayman Al - Zawahiri poparł treści nagrane na wideo, w którym Gadhafi m. in. nazwał Stany Zjednoczone jako "ziemia wroga" - Departament Sprawiedliwości oskarżył go o zdradę stanu, jako pierwszego Amerykanina od czasu zakończenia II wojny światowej. Według doniesień dziennikarzy "Amerykanin Azzam", ja go nazwały media, został zabity w styczniu 2008 r.

Można mieć wprawdzie wątpliwości co do amerykańskości Gadhafiego, ale formalnie był obywatelem USA.

8 . Nidal Malik Hasan

Hasan to były major amerykańskiego wojska, który jako jedyny był podejrzany w strzelaninie do której doszło w wojskowej bazie Fort Hood, na kilka tygodni przed wyjazdem do Afganistanu. Zanim doszło do tragedii, Hasan wielokrotnie wyrażał ekstremistyczne poglądy, co było przekazywane do informacji przełożonych, jak i FBI. Agenci federalni monitorowali jego korespondencję e-mailową z Imam Anwar al-Awlaki, znanym jako "Bin Laden internetu".

Niestety, polityczna poprawność i ciągnące się w ślamazarnym tempie śledztwo nie powstrzymały przed zabójstwem przez Hasana 13 nieuzbrojonych ludzi i ranieniu 30 dalszych. Niezwykle dziwnie zachował się Pentagon, który w swoim 86 stronicowym raporcie nawet nie wspomniał o islamskim fundamentalizmie Hasan. O tyle dziwne, że podczas strzelaniny, sprawca nie miał na sobie żołnierskiego munduru, lecz ubrany był w tradycyjny strój muzułmański i do tego krzyczał "Allah Akbar". Ostatnio Hassan przebywa Brooke Army Medical Center w Houston w Teksasie, będąc pod ścisłym dozorem.

7. Aldrich Ames

Aldrich Ames zaczął współpracę z CIA jeszcze w okresie nauki w szkole średniej i pracował dla agencji, aż do czasu zdemaskowania go jako podwójnego agenta sowieckiego w 1994 r.

Ames sprzedawał Moskwie tożsamość agentów CIA zakonspirowanych w strukturach KGB . Szkody, które wyrządził służbom wywiadowczym USA nie są dokładnie znane opinii publicznej, ale według ostrożnych szacunków Ames wystawił KGB ponad 100 amerykańskich agentów i jest bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć 10 spośród nich. Szczegółowa analiza finansów Amesa ujawniła, że wraz z żoną zarobili na działalności szpiegowskiej ponad 4,6 mln dolarów. W trakcie procesu opowiadał całościowo o swoich działaniach, w zamian za łagodny wymiar kary dla żony. Ostatecznie Ames został skazany na dożywocie, a żona otrzymała wyrok 63 miesięcy pozbawienia wolności.

6. Tokyo Rose

"Tokyo Rose" to wspólne określenie odnoszące się do kobiet, które w trakcie II wojny światowej pracowały w Radiu Tokyo. W trakcie trwania programu pomiędzy piosenkami, syrenami głosami przekazywały Japońską propagandę mającą na celu osłabienie morale amerykańskich żołnierzy poprzez wywoływanie u nich nostalgii i tęsknoty za domem.

Najbardziej znaną była Iva Toguri D'Aquino, obywatelka USA pochodzenia japońskiego,

która w Radiu Tokyo pracowała jako spiker w latach 1943 – 1945. Po zakończeniu wojny D'Aquino została aresztowana, jednak nie przedstawiono jej zarzutów i wkrótce wyszła na wolność. Kilka lat spokoju zakończyło ponowne aresztowanie w 1948 r. W następnym roku przeprowadzono proces, w wyniku którego została skazana za zdradę kraju. D'Aquino spędziła w więzieniu 6 lat.

Od początku procesu D'Aquino zaprzeczała jakiegokolwiek nielojalności wobec USA, prokurator nie przedstawił na dowód winy oskarżonej żadnej transmisji radiowej, która świadczyłaby na jej niekorzyść. Mało tego, zeznania świadków obciążające D'Aquino zostały później uznane za fałszywe. Skutkiem tych ustaleń było ułaskawienie kobiety przez prezydenta Geralda Forda w 1977 r.

5. Aaron Burr

Aaron Burr (1756 – 1836), amerykański wiceprezydent był jednym z największych zdrajców w historii USA, sprzeniewierzając się własnemu krajowi i funkcji przez siebie sprawowanej.

Kłopoty Burra zaczęły od pojedynku z Alexandrem Hamiltonem, w którym zabił swojego przeciwnika. Szybko zorientował się, że fakt ten nie pozostanie bez echa i jego kariera polityczna wkrótce się skończy. Znalazł jednak na to sposób...

Burr przez całe życie "czule" spoglądał na terytorium stanu Luizjana, z której pochodził. Wykorzystując kwestię sporności granic Luizjany, wśród mieszkańców stanu głosił hasła secesjonistyczne. W jakim celu? Otóż Burr wierzył, że wraz z małą armią mógłby doprowadzić do proklamowania niepodległości Luizjany, dlatego też skontaktował się z Brytyjskim ambasadorem, oferując pomoc w przejęciu terytorium tego stanu. W zamian chciał pieniędzy, statków, nadania mu stopnia generała armii brytyjskiej. Burr wysłał list, znany pod nazwą "Cipher Letter", adresowany do generała Jamesa Wilkinsona, głównodowodzącego armii USA i współkonspiratora, opisując szczegóły tajnego planu i prosząc o przysłanie zaopatrzenia. Jednakże Wilkinson uważał, że plan ten może się nie powieść dlatego też postanowił udać się z tym do prezydenta Thomasa Jeffersona. W ten sposób 9 grudnia 1806 r. armia amerykańska skonfiskowała wszystkie łodzie i całe zaopatrzenie. O tym że to już naprawdę koniec marzeń, Burr zdał sobie sprawę po przeczytaniu w jednej z gazet w Nowym Orleanie, dosłownego przedruku swojego listu do Brytyjczyków. Na marginesie warto dodać, że Wilkinson, który wykazał się lojalnością w tej sytuacji, był agentem opłacanym przez Hiszpanię.

Doszło do aresztowania i wiceprezydent został postawiony przed sądem, ale mimo oczywistej winy nie zostały mu przedstawione nawet zarzuty. Popęłił jednak błąd

próbując uciec z kraju. Dowodziło to tylko jego winy. Po ponownym aresztowaniu, stanął przed wymiarem sprawiedliwości. Cała sprawa swój finał miała w Sądzie Najwyższym, który ostatecznie uznał, że Burr nie jest zdrajcą. Tak przynajmniej zinterpretował SN tę sprawę w odniesieniu do konstytucyjnej definicji "zdrady". Jak pokazała późniejsza historia USA, prawo i sprawiedliwość dosyć często szły dwiema odległymi drogami.

Po wszystkim Burr wyjechał do Anglii, skąd powrócił do USA po czterech latach. Bez problemu znalazł pracę. Jako adwokat.

4. Julius i Ethel Rosenberg

Historia Juliusa i Ethel Rosenberg była jedną z najgłośniejszych afer szpiegowskich w historii USA. Byli oni pierwszymi amerykańskimi obywatelami, którzy zostali skazani na śmierć za szpiegostwo i na których wyrok wykonano. Głównie oskarżenie dotyczyło przekazywania tajnych danych dotyczących amerykańskiego programu nuklearnego (dane Rosenbergom przekazywał brat Ethel, który pracował przy projekcie Manhattan w Los Alamos). Ich proces został określony jako "Proces stulecia", choć wielu Amerykanów uważało, że małżeństwo zostało niesłusznie skazane.

Na winę Julius i Ethel wskazują jednak ujawnione niedawno informacje dotyczące sowieckiego projektu VENONA, z których jasno i wyraźnie wynika, że Julius był rzeczywiście sowieckim "kurierem" m. in. rekrutującym dla KGB nowych agentów. Kolejny dowód pochodzi od Mortona Sobella, który współpracował z Rosenbergiem i odsiedział 17 lat, w 2008 r. przyznał się, że w istocie był agentem sowieckim, a Julius był tą osobą, która przekazywał Związkowi Radzieckiemu bezpośrednio informacje dotyczące szczegółów programu nuklearnego.

3. Robert Hanssen

W 2001 r. amerykańskim społeczeństwem wstrząsnęła informacja o ujęciu przez FBI podwójnego agenta, Roberta Philipa Hanssena. Do świadomości Amerykanów dotarło, że mimo upadku komunizmu 10 lat wcześniej, dwubiegunowy układ sił na świecie nie zmienił się.

Hanssen był funkcjonariuszem FBI, który jako agent ZSSR w latach 1979 - 2001 przekazywał KGB (po upadku komunizmu FSB) tajne informacje. m.in. przekazywał wywiadowi radzieckiemu bezcenne dokumenty, wśród których znajdowały się m.in. dane o oficerach KGB i GRU współpracujących z FBI i CIA. W wyniku jego donosu trzech z nich zostało odwołanych do Moskwy pod fałszywym pretekstem, następnie dwóch rozstrzelano, a trzeci dostał 15 lat łagru.

Dostarczył KGB ściśle tajny program wywiadowczy COINS-II, w którym był przedstawiony budżet wywiadowczy i przewidziane operacje wywiadowcze przeciwko ZSRR i innym krajom Układu Warszawskiego na nadchodzący rok, informacje o podsłuchach stosowanych przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego na dyplomatach radzieckich w Waszyngtonie. Zawiadomił KGB, że pracownicy NSA złamali kody w radzieckich satelitach komunikacyjnych, powiadomił także o specjalnym tunelu budowanym wspólnie przez FBI i NSA pod ambasadą radziecką w Waszyngtonie, który miał być wykorzystany do podsłuchu i podglądu. Do czasu wskazania go przez Hanssena kosztował on amerykańskich podatników 500 milionów dolarów.

Robert Hanssen został uznany winnym szpiegostwa na rzecz Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej. W zamian za wyjaśnienie co zdradził, oskarżyciel nie zażądał kary śmierci. Do dzisiaj odsiada wyrok w specjalnym ściśle strzeżonym federalnym więzieniu we Florence, w stanie Kolorado, gdzie spędza 23 godziny w izolatce.

2 . John Walker, Jr.

W 1967 r. John Walker, Jr, oficer łączności amerykańskiej marynarki, przyszedł do ambasady ZSSR w Waszyngtonie i zaproponował sprzedaż posiadanych przez siebie tajnych informacji. Zdziwienia zapewne nie wzbudzi fakt, że Sowiecie chętnie przystali na transakcję i w ten sposób w ich ręce trafiły szczegółowe dokumenty maszyny szyfrującej KL - 47. Dzięki temu wywiad sowiecki mógł swobodnie odczytywać tajne depeche i informacje US Navy.

Jego motywacja była jedna: pieniądze. Okazał się niezwykle cennym dostarczycielem informacji. Przez 17 lat, Walker przekazał KGB lokalizację wszystkich łodzi podwodnych o napędzie nuklearnym, a także szczegółowy plan procedury postępowania z pociskami nuklearnymi skierowanymi na Związek Radziecki na wypadek wojny.

Sowiecki wywiad poznał również lokalizację podwodnych mikrofonów śledzących radzieckie okręty podwodne o napędzie nuklearnym. Ponadto, agenci KGB dzięki informacją Walkera znali wszystkie położenie i liczbę amerykańskich oddziałów i sił powietrznych w Wietnamie w okresie 1971-1973 i tę wiedzę przekazywali swoim sojusznikom z Wietnamu Północnego. W ten sposób Vietcong zawczasu wiedział o zamierzonych przez siły powietrzne USA nalotach. Według Witalija Jurczenko, dezertera z KGB, Walker był najcenniejszym źródłem informacji dla KGB w całej historii: "Odcyfrowaliśmy miliony waszych wiadomości. Jeżeli wybuchłaby wojna, to my byśmy ją wygrali."

1. Benedict Arnold

Benedict Arnold był kupcem z Connecticut, który walczył w amerykańskiej wojnie o niepodległość w stopniu generała Armii Kontynentalnej.

W Stanach Zjednoczonych Arnold znany jest przede wszystkim ze swojej zdrady i spisku, w wyniku którego doszło do poddania wojskom brytyjskim amerykańskiego fortu w West Point w stanie Nowy Jork. Zdrada była ogromnym ciosem dla sprawy Amerykańskiej Rewolucji zwłaszcza, że Benedict Arnold uważany był za jednego z najlepszych generałów amerykańskich i lidera w Armii Kontynentalnej. Jego imię stało się synonimem zdrady

W lipcu 1780 Arnold otrzymał dowództwo fortu West Point, o które starał się już od jakiegoś czasu. W tym samym czasie zaczął korespondować z przebywającym w Nowym Jorku generałem Sir Henrym Clintonem. W korespondencji pośredniczył major André. Benedict Arnold poznał również i zaczął współpracować z Beverley Robinson, człowiekiem znaczącym w środowisku lojalistów. Zaoferował Brytyjczykom przekazanie West Point w ich ręce za sumę 20000 funtów i stanowisko generała brygady. Jego plany zostały pokrzyżowane gdy André został ujęty z dokumentami podpisanym przez Arnolda. Dokumenty jednoznacznie świadczyły o zawiązanym spisku i obciążały Arnolda. André został później powieszony za szpiegostwo.

Arnold dowiedział się o ujęciu swojego pośrednika i uciekł, z pomocą Johna Bornsa, na "Vulture", statek brytyjski czekający na niego na rzece Hudson. Brytyjczycy dali mu wprawdzie żądany przez niego stopień, ale zapłacili tylko 6000 funtów ze względu na to, że spisek został wykryty przedwcześnie.

Gdyby spisek udał się wtedy Brytyjczycy, kontrolujący już Nowy Jork, mieliby pod kontrolą całą dolinę rzeki Hudson i mogliby rozdzielić amerykańskie wojska stacjonujące na południu i północy.